

Sygn. akt II Ca 1559/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny w składzie: Przewodniczący: Sędzia SO Beata Stachowiak

Sędziowie: Sędzia SO Katarzyna Wręczycka

Sędzia SO Piotr Jarmundowicz (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2016 r. we Wrocławiu na rozprawie sprawy z powództwa **M. N.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu, I Wydziału Cywilnego

z dnia 30 czerwca 2015 r.

sygn. akt I C 264/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej 1 200 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

Piotr Jarmundowicz Beata Stachowiak Katarzyna Wręczycka

Sygn. akt II Ca 1559/15

## UZASADNIENIE

**Powód M. N.** wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. w W. 11 208,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 września 2012 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

**Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r.** Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu oddalił powództwo (pkt I) oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej 2 434 zł kosztów procesu (pkt II).

**Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:**

Wnioskiem z dnia 30 stycznia 2012 r. powód M. N. wniósł o zawarcie umowy ubezpieczenia na życie z (...) S.A. z siedzibą w W.. W dniu 31 stycznia 2012 r. powód zawarł z (...)z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia na życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym, potwierdzoną polisą o oznaczeniu (...), w oparciu o Ogólne Warunki Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym – (...) o oznaczeniu (...). Zgodnie z umową powód miał opłacać składkę regularną w kwocie 2 000 zł, do 3 dnia każdego miesiąca kalendarzowego. Ogólne Warunki Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym o oznaczeniu (...) wskazywały, że umowa ma na celu długoterminowe gromadzenie środków finansowych przez nabywanie Jednostek Uczestnictwa ze środków pochodzących ze składek. Przedmiotem umowy było ubezpieczenie życia ubezpieczonego. Jednostki Uczestnictwa nabywane były w Funduszach, tworzonych przez zakład ubezpieczeń w celu lokowania składek. Zgodnie z § 18 ust. 1 pkt 5 oraz § 18 ust. 6 OWU strona pozwana pobierała opłatę likwidacyjną, ustaloną procentowo i

pobieraną z Subkonta Składek Regularnych, poprzez umorzenie Jednostek Uczestnictwa, przed każdą Częściową Wypłatą, Całkowitą Wypłatą oraz w razie wygaśnięcia Umowy Ubezpieczenia w sytuacjach wskazanych w § 12 ust. 2, § 25 ust. 2 pkt 2, 3, 5 oraz od tej części środków wypłacanych z Subkonta Składek Regularnych, która powoduje, że Wartość Subkonta Składek Regularnych staje się niższa od kwoty odpowiadającej Statusowi Polisy Opłaconej. Jeśli chodzi o wygaśnięcie umowy ubezpieczenia, to mogło ono nastąpić m.in. w razie bezskutecznego upływu okresu wyznaczonego w OWU na uiszczenie należnej składki, OWU przewidywały, że opłata likwidacyjna pobierana jest w wysokości wskazanej w tabeli:

Rok Polisowy, w którym jest pobierana opłata likwidacyjna od środków wypłacanych z Subkonta Składek Regularnych	Wysokość opłaty likwidacyjnej stanowiąca procent środków wypłacanych z Subkonta Składek Regularnych
1	99%
2	99%
3	80%
4	70%
5	60%
6	50%
7	40%
8	30%
9	20%
10	10%

W dniu 27 sierpnia 2012 r. zarząd strony pozwanej podjął uchwałę o numerze (...), określającą nową metodę ustalania opłaty likwidacyjnej. Ustalono, że opłata likwidacyjna będzie pobierana w przypadku indywidualnych umów ubezpieczenia w wysokości odpowiadającej sumie następujących kwot: (a) kosztu dystrybucji (pośrednictwa ubezpieczeniowego), nie wyższego jednak niż wartość subkonta składek regularnych według stanu z dnia ustalenia wysokości opłaty, (b) kosztu wystawienia polisy wynoszącego 260 zł albo odpowiadającego wartości subkonta składek regularnych, jeśli ta wartość jest niższa niż 260 zł, (c) koszty rozwiązania umowy (likwidacji polisy) wynoszącego 280 zł albo odpowiadającego wartości subkonta składek regularnych, jeśli ta wartość jest niższa niż 280 zł. Zastrzeżono ponadto, że jeśli opłata likwidacyjna ustalona w powyższy sposób będzie przewyższać opłatę pobieraną na podstawie dotychczas obowiązujących postanowień umów ubezpieczenia, wówczas opłata ta będzie naliczana na dotychczasowych zasadach. Uchwała obowiązywała począwszy od 03 września 2012r.

W czasie trwania łączącej strony umowy powód kilkakrotnie zalegał z zapłatą składek na rzecz strony pozwanej. Strona pozwana kilkakrotnie prolongowała powodowi terminy uiszczenia składek. Pismem z dnia 24 kwietnia 2014 r. strona pozwana poinformowała powoda, że Sąd Apelacyjny w Warszawie zakwestionował postanowienia niektórych, stosowanych przez Towarzystwo wzorców umownych, określających wysokość pobieranej przez nie opłaty likwidacyjnej, uznając ją za nadmierną, a zarazem oddalił przeciwko Towarzystwu inne powództwo o uznanie innej klauzuli, która przewidywała, że Towarzystwo może co do zasady pobierać opłaty likwidacyjne. Strona pozwana poinformowała powoda, że nie zakwestionowano legalności pobierania opłaty likwidacyjnej jako takiej. W związku z powyższym istniała potrzeba dostosowania sposobu ustalania wysokości opłaty likwidacyjnej pobieranej w związku z częściową wypłatą środków oraz wygaśnięciem umowy ubezpieczenia wskutek całkowitej wypłaty, upływu okresu prolongaty bądź upływu okresu wypowiedzenia, a co uczyniono na mocy uchwały Zarządu z dnia 27 sierpnia 2012 r. W kierowanej do powoda informacji, Towarzystwo podkreśliło, że zmianie nie uległy warunki zawartych przez powoda z Towarzystwem umów.

Na dzień 3 września 2012 r. wartość rachunku powoda wynosiła 19 372,60 zł, zaś suma wpłaconych na ten dzień składek opiewała na kwotę 20 000 zł.

Umowa wiążąca strony wygasła 2 października 2013 r. W związku z wygaśnięciem umowy ubezpieczenia strona pozwana ustaliła, że na dzień 7 października 2013 r. na rachunku ubezpieczonego zgromadzono składki na kwotę 36 000 zł, zaś wartość subkonta składek regularnych powoda wynosiła 24 164,28 zł.

Powód w uprzednio prowadzonym postępowaniu sądowym domagał się zwrotu kwoty 24 164,28 zł zatrzymanej jako opłata likwidacyjna przez pozwaną w dacie rozwiązania umowy i na mocy wyroku sądu kwotę taką otrzymał w całości.

**Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych** Sąd Rejonowy zważył, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji wskazał, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia były w sprawie w zasadzie bezsporne. W szczególności poza sporem pozostawało, że strony zawarły umowę ubezpieczenia na warunkach wynikających z załączonych do pozwu OWU, że do wygaśnięcia umowy doszło w październiku 2013 r. oraz, że ze świadczenia podlegającego wypłacie na rzecz powoda strona pozwana pobrała opłatę likwidacyjną w wysokości wszystkich zgromadzonych na subkoncie powoda środków, a opiewających łącznie na kwotę 24 164,28 zł. Sąd podkreślił, że powód nie dochodził zwrotu opłaty likwidacyjnej we wskazanej wyżej wysokości, choć tak zdaje się, błędnie, zrozumiała żądanie pozwu strona pozwana, lecz - jak wynikało z treści samego pozwu, a nadto z wyrażonego na rozprawie w dniu 30 czerwca 2015 r. stanowiska powoda - naprawienia szkody w związku z nieuczciwymi praktykami rynkowymi, których dopuścić się miała względem niego strona pozwana. Dla uzasadnienia wysuwanych żądań wskazywał powód, iż owa nieuczciwa praktyka strony pozwanej polegała na zaniechaniu przez nią poinformowania powoda o tym, iż w łączącej go z pozwanym towarzystwem umowie ubezpieczenia postanowienia dotyczące opłaty likwidacyjnej uznane zostały za niedozwolone, a jako takie powoda nie wiążą, dając mu tym samym możliwość bezkosztowego wypowiedzenia umowy ubezpieczenia. Zaniechanie przekazania powodowi powyższej informacji przez stronę pozwaną wprowadziło powoda w błąd. W sytuacji bowiem powzięcia przez niego we właściwym czasie informacji o możliwości wypowiedzenia umowy ubezpieczenia bez finansowych konsekwencji, zdecydowałby się na wcześniejsze jej wypowiedzenie, a co za tym idzie i nie lokowanie dalszych środków w oferowany przez stronę pozwaną produkt.

Sąd Rejonowy powołując postanowienia art. 12 ustawy ust. 1 pkt 2 i 4 ustawy z dnia 23.08.2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. z 2007r., nr 171, poz. 1206 z późn. zm.) wskazał, że w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać m.in. usunięcia skutków tej praktyki (art. 12 ust. 1 pkt 2) lub też naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności może żądać unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Po myśli art. 2 pkt 4 ustawy przez praktykę rynkową rozumieć należy zarówno działanie, jak i zaniechanie przedsiębiorcy, sposób postępowania, oświadczenie

lub informację handlową, w szczególności reklamę i marketing, bezpośrednio związane z promocją lub nabyciem produktu przez konsumenta. Przy tym praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa wówczas, gdy jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu (art. 4 ust. 1 ustawy). Za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową, a także stosowanie sprzecznego z prawem kodeksu dobrych praktyk. Przy tym te już praktyki nie podlegają ocenie w świetle przesłanek określonych w ust. 1 (art. 4 ust. 2 cyt. ustawy). Praktykę rynkową uznaje się za działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął (art. 5 ust. 1 ustawy). Działaniem wprowadzającym w błąd może być w szczególności rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji (pkt 1 ust. 2 art. 5 ustawy) i może ono dotyczyć m.in. cech produktu, obowiązków przedsiębiorcy związanych z produktem, praw konsumenta, w szczególności do odstąpienia od umowy (pkt 2 - 4 ust. 3 art. 5 ustawy). Noszące cechy nieuczciwej praktyki rynkowej wprowadzającej w błąd zaniechanie z kolei ma miejsce wtedy jeżeli w danej praktyce rynkowej pomijane są istotne informacje potrzebne przeciętnemu konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy i tym samym powoduje to lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął (art. 6 ust. 1 ustawy). I tak, wprowadzającym w błąd zaniechaniem może być w szczególności zatajenie, nieprzekazanie w sposób jasny, jednoznaczny lub we właściwym czasie istotnych informacji dotyczących produktu (pkt 1 ust. 3 art. 6 ustawy). Jak wynika przy tym z definicji legalnej zawartej w przywołanej regulacji ustawowej za decyzją dotyczącą umowy należy rozumieć podejmowaną przez konsumenta decyzję co do tego czy, w jaki sposób i na jakich warunkach dokona zakupu, zapłaci za produkt w całości lub w części, zatrzyma produkt, rozporządzi nim lub wykona uprawnienie umowne związane z produktem, bez względu na to, czy konsument postanowi dokonać określonej czynności, czy też powstrzyma się od jej dokonania (art. 2 pkt 7 ustawy).

W ocenie Sądu Rejonowego co do zasady powód miał rację twierdząc, iż strona pozwana dopuściła się względem niego czynu nieuczciwej praktyki rynkowej w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy, a mianowicie zaniechania wprowadzającego w błąd. Decyzją z dnia 15 października 2014 r. nr (...) Prezes UOKiK, a którą powód przywoływał także w pozwie, za nieuczciwą praktykę rynkową naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uznano przy tym działanie polegające na wprowadzeniu nowych zasad pobierania opłat likwidacyjnych na podstawie uchwały strony pozwanej, a co zdaniem Prezesa UOKiK mogło wyczerpywać treść art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Z twierdzeń pozwu wynikało jednak, iż czynu nieuczciwej praktyki rynkowej powód upatrywał nie tyle w podjęciu owej uchwały przez pozwaną, co w zaniechaniu polegającym na niepoinformowaniu go o abuzywności postanowień umownych przewidujących pobieranie opłaty likwidacyjnej i tym samym możliwości bezkosztowego rozwiązania umowy. Takie zaniechanie, zdaniem Sądu, nosi znamiona nieuczciwej praktyki rynkowej w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r., a mianowicie wyraża się w nieprzekazaniu konsumentowi wszystkich informacji potrzebnych do podjęcia decyzji, przez co przedsiębiorca powoduje lub może powodować, że konsument podejmuje decyzję (także rozumianą jako odstąpienie od podjęcia określonych działań w związku z umową), a jakiej inaczej by nie podjął. Zdaniem Sądu I instancji co do zasady można zgodzić się z przedstawionym przez powoda sposobem rozumowania, iż gdyby pozwana przekazała mu pełną, rzetelną informację, a więc także i tą dotyczącą możliwości bezkosztowego rozwiązania umowy wobec abuzywności postanowień o opłacie likwidacyjnej (a o czym musiała mieć wiedzę najpóźniej właśnie w dniu 03 września 2012 r. kiedy wprowadziła w miejsce abuzywnych postanowień nowe zasady naliczania tej opłaty mocą uchwały zarządu), to powód miałby możliwość podjęcia świadomej decyzji czy przy umowie trwać, tj. dalej lokować środki u pozwanej, czy też z tejże umowy się wycofać nie tracąc środków dotychczas już zgromadzonych. Sąd podkreślił, że powód twierdził, iż umowę kontynuował tylko dlatego właśnie, że strona pozwana wprowadziła go w błąd poprzez niepoinformowanie o możliwości bezkosztowego wypowiedzenia umowy (vide: str. 7 i 12 – verte pozwu i odpowiednio k. 5 i 7 – verte akt sprawy).

Sąd Rejonowy zważył, że co do zasady tej treści twierdzenia pozwu były wystarczające dla wykazania czynu nieuczciwej praktyki rynkowej po stronie pozwanej, a to uwagi na odwrócony ciężar dowodu wynikający z art. 13 ustawy. Regulacja ta ma, zdaniem Sądu, na celu ułatwić dochodzenie roszczeń konsumentowi. Jako że spór toczy się na gruncie ustawy o

przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, to na stronie pozwanej, jako przedsiębiorcy, któremu zarzucono stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej wprowadzającej w błąd właśnie, spoczywał zatem ciężar udowodnienia, że dana praktyka rynkowa nie stanowiła w istocie praktyki nieuczciwej, która spowodowała lub mogła spowodować podjęcie przez powoda decyzji, a której inaczej by nie podjął, a to w tym konkretnym przypadku dotyczącej trwania w stosunku zobowiązaniowym, mimo możliwości bezkosztowego z niego wystąpienia, o której to możliwości powód wszak nie miał wiedzy. W ocenie Sądu Rejonowego strona pozwana ciężarowi dowodu wynikającemu z art. 13 ustawy nie podołała. Nie dość bowiem, że nie zgłosiła żadnych w tym zakresie wniosków dowodowych, to nawet nie podniosła jakichkolwiek zarzutów zmierzających do wykazania, iż zarzucana jej przez powoda praktyka nie była nieuczciwą albo, że to nie ta praktyka właśnie wpłynęła na podjęcie przez powoda decyzji o kontynuacji umowy, a co za tym idzie, iż nie przysługuje powodowi co do zasady w związku z zaniechaniem pozwanej jakiegokolwiek roszczenie. Z uwagi na brak inicjatywy dowodowej strony pozwanej, należało w związku z tym przyjąć, że wykazał powód, iż co do zasady zarzucana przez niego pozwanemu towarzystwu praktyka rynkowa miała charakter nieuczciwy oraz, a co szczególnie istotne, iż to właśnie ta praktyka, czyli zaniechanie przekazania powodowi istotnych informacji, było powodem, dla którego kontynuował on umowę, a przez co w dalszym ciągu lokował u strony pozwanej środki, których zwrotu żąda w obecnym postępowaniu. Zdaniem Sądu I instancji z uwagi na bierną postawę strony pozwanej w tym zakresie i brak inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania, iż w istocie decyzja powoda o kontynuacji umowy nie była wynikiem jej działań (a konkretnie zaniechań) należało w tym względzie oprzeć się na twierdzeniach pozwu, dając im wiarę skoro strona pozwana nie tylko nie wykazała, ale nawet nie twierdziła, iż było inaczej.

W takiej sytuacji, zdaniem Sądu Rejonowego, należało ocenić czy żądanie powoda w takim kształcie, w jakim zgłoszone zostało w pozwie, zasługiwało na ochronę prawną.

W ocenie Sądu I instancji na uwzględnienie nie mogło zasługiwać żądanie powoda oparte na przepisie art. 12 ust. 1 pkt 2 u.p.n.p.r., tj. żądanie usunięcia skutków nieuczciwej praktyki. W istocie powód żądał w niniejszym postępowaniu zwrotu wpłaconych składek, a jako podstawę prawną swego żądania wskazywał łącznie (a nie alternatywnie) art. 12 ust. 1 pkt 2 i 4 cyt. ustawy. Już choćby z uwagi na sposób formułowania przez powoda żądania pozwu oczywistym było, iż nie może ono znaleźć ochrony w oparciu o dwie różne podstawy prawne dotyczące wszak różnych stanów faktycznych. To samo świadczenie nie może wszak być dochodzone i jako usunięcie skutków praktyki i jako naprawienie szkody, nie może wszak wyczerpywać dyspozycji dwóch różnych w istocie regulacji odnoszących się do dwóch różnych roszczeń. Sąd Rejonowy zważył, że to co powód nazywał żądaniem usunięcia skutków nieuczciwej praktyki, w istocie stanowiło żądanie zwrotu spełnionego świadczenia i już choćby z tej przyczyny jego żądanie nie mogło znaleźć ochrony prawnej na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z 2007 r. tym bardziej, iż roszczenie, o którym mowa w tym przepisie obejmuje w istocie żądanie od przedsiębiorcy przywrócenia stanu sprzed naruszenia praktyki rynkowej lub zagrożenia spowodowanego nieuczciwą praktyką, a zatem oznacza możliwość żądania od przedsiębiorcy czynnego zachowania mającego na celu usunięcie skutków stosowania nieuczciwej praktyki, której stosowania już zaprzestał. Jego celem jest wyłącznie przywrócenie stanu sprzed naruszenia lub zagrożenia spowodowanego czynem niedozwolonym. Celem wskazanego roszczenia jest wyeliminowanie niebezpieczeństwa powstania kolejnych naruszeń dzięki istnieniu możliwości żądania przez konsumenta oraz następnie orzeczenia przez sąd odpowiednich działań prewencyjnych.

Sąd zważył, że w realiach sprawy, żądaniu powoda nie można było udzielić ochrony prawnej w oparciu o przywołaną regulację, skoro po pierwsze nie z niedozwolonym działaniem przedsiębiorcy wiązał powód swe roszczenie, którego skutki należałoby w ramach owego roszczenia ewentualnie wyeliminować, lecz z posiadającym cechy nieuczciwej praktyki rynkowej zaniechaniem, polegającym na niepoinformowaniu powoda przez stronę pozwaną o możliwości wypowiedzenia umowy ubezpieczenia bez konsekwencji finansowych. Skutków niepoinformowania powoda przez stronę pozwaną o możliwości bezkosztowego wypowiedzenia umowy ubezpieczenia właśnie, nie da się zaś już cofnąć, a co za tym idzie przywrócenie stanu sprzed owego naruszenia (czy też zagrożenia) jest w tym wypadku de facto niemożliwe. Po drugie skoro de facto powód żądał zwrotu spełnionego świadczenia to tak formułowane żądanie nie mogło być uznane za znajdujące podstawę prawną w przepisie art. 12 ust. 1 pkt 2 u.p.n.p.r. i na tej podstawie prawnej nie mogło także zostać uwzględnione.

Sąd Rejonowy wskazał, że żądanie pozwu nie mogło być także uznane za uzasadnione w oparciu o drugą z przywołanych podstaw prawnych, a to na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. Poza sporem pozostawało, iż powód żądał zwrotu już wpłaconych na rzecz pozwanej w ramach realizacji łączącej strony umowy składek, a zatem w istocie domagał się zwrotu spełnionego w wykonaniu umowy świadczenia. Zdaniem Sądu I instancji żądanie takie byłoby uzasadnianie o tyle tylko, gdyby jednocześnie z nim domagał się powód unieważnienia łączącej strony umowy, a czego bezsprzecznie nie żądał. Zwrot spełnionego świadczenia jest możliwy tylko wówczas, gdy stosunek prawny, na postawie którego było owo świadczenie spełnione, był nieważny od chwili jego powstania, a co w sporze między stronami nie miało miejsca, albo gdyby został on unieważniony, a z takim roszczeniem konsument może wystąpić w świetle przywołanej regulacji domagając się zwrotu świadczenia. Żądanie unieważnienia umowy jak wynika z brzmienia art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. jest przy tym – z woli ustawodawcy – szczególnym rodzajem roszczenia o naprawienie szkody.

Ponadto Sąd wskazał, że gdyby roszczenia powoda ocenić jako roszczenia strictly odszkodowawczego, w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, to także nie zasługiwałyby one na ochronę, bowiem to co powód nazywał szkodą, w istocie uszczerbkiem majątkowym w rozumieniu art. 361 k.c., do którego odsyłał art. 12 ust. 1 pkt 4 w części, w jakiej mowa o naprawieniu szkody, nie było. Powód domagał się do pozwanej zwrotu uiszczonych przez niego w ramach łączącej strony umowy ubezpieczenia, potwierdzonej polisą o oznaczeniu (...), składek. Przy czym chodziło o te składki, których powód nie odzyskał w ramach zwrotu zasądzonej na jego rzecz w innym postępowaniu opłaty likwidacyjnej. Do żądania naprawienia szkody, z jakim także może wystąpić konsument w oparciu o art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., zastosowanie znajdują wszak zasady ogólne w zakresie naprawienia szkody (art. 361 - 363 k.c.) oraz art. 415 k.c. dotyczący odpowiedzialności deliktowej. Roszczenie statuowane w art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy jako jedyne z roszczeń wymienionych w art. 12 ust. 1 ustawy ma zatem charakter odszkodowawczy. Odesłanie do zasad ogólnych dotyczących naprawienia szkody oznacza, iż w kwestii wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej nieuczciwą praktyką rynkową stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności za czyny niedozwolone wraz z zasadami obowiązującymi w zakresie ustalenia odszkodowania. Uwzględnienie roszczenia o naprawienie szkody uzależnione jest zatem od wystąpienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, do których w tym wypadku należeć będą: wystąpienie szkody o charakterze majątkowym lub niemajątkowym, zdarzenie, którego wystąpienie warunkuje odpowiedzialność (a którym w tym przypadku będzie to stosowana przez przedsiębiorcę nieuczciwa praktyka rynkowa), związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a zaistnieniem szkody i wreszcie wina po stronie sprawcy nieuczciwej praktyki rynkowej. U podstaw zatem wystąpienia przez konsumenta z roszczeniem o naprawienie szkody leży przede wszystkim uszczerbek majątkowy, jaki musi powstać po jego stronie, a którego wyrównania konsument się domaga w oparciu o przywołaną regulację. Ów uszczerbek może się przejawiać zarówno w postaci rzeczywistej szkody (*damnum emergens*) jak i utraconych korzyści (*lucrum cessans*).

Z żądaniem odszkodowawczym rozumianym czy to jako *damnum emergens* czy to jako *lucrum cessans* bezsprzecznie jednak powód w niniejszym postępowaniu nie wystąpił. To, czego żądał, stanowiło w istocie zwrot spełnionego świadczenia. Dla zakwalifikowania tegoż żądania jako strictly odszkodowawczego, zabrakło zatem podstawowej przesłanki, tj. powstania uszczerbku w dobrach powoda wbrew jego woli. Wszak składki, jakie lokował u pozwanej, wpłacał dobrowolnie w ramach realizacji łączącej go z pozwaną umowy, a tym samym nie mogło ich świadczenie być uznane za szkodę jako taką, skoro ich zapłata nie stanowiła uszczerbku powstałego wbrew woli powoda.

Zdaniem Sądu Rejonowego ocena zasadności żądania powoda jako zwrotu spełnionego świadczenia mogła być dokonywana zatem jedynie w ramach art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., ale z jednoczesnym zwrotem przedsiębiorcy kosztów związanych ze sprzedażą produktu i żądaniem unieważnienia umowy, a którego to żądania powód w niniejszym postępowaniu nie sformułował. Konstrukcja przepisu art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy nie pozostawia wszak wątpliwości, iż wraz z żądaniem zwrotu spełnionego świadczenia konsument, przy wykazaniu, iż doszło do popełnienia czynu polegającego na nieuczciwej praktyce rynkowej, może wystąpić tylko i wyłącznie przy jednoczesnym żądaniu unieważnienia umowy. Dopóty zatem, dopóki umowa nie została unieważniona, żądanie wzajemnego rozliczenia obejmującego świadczenia, które towarzyszyły zawartej umowie, nie może zostać uwzględnione.

Sąd Rejonowy zważył, że dla uznania łączącej powoda z pozwanym towarzystwem umowy za nieważną w oparciu o art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23 sierpnia 2007 r., koniecznym było przede wszystkim wystąpienie z takim właśnie żądaniem unieważnienia umowy, a czego bezsprzecznie powód nie uczynił. Zdaniem Sądu Rejonowego dopiero gdyby powód z takim żądaniem unieważnienia umowy wystąpił należałoby ocenić czy rzeczywista treść łączącej strony umowy może być unieważniona i w jakim zakresie i jakie owo unieważnienie może mieć przełożenie na żądanie zwrotu spełnionego świadczenia w postaci zapłaconych składek. Wysokość świadczenia w postaci niezwróconych powodowi przez stronę pozwaną składek pozostawała przy tym między stronami bezsporna. Powód twierdził, iż na dzień nieuczciwej praktyki rynkowej, a którą wiązał z uchwałą zarządu pozwanego towarzystwa z dnia 27 sierpnia 2012 r., która miała obowiązywać od dnia 03 września 2012 r., wartość jego subkonta u strony pozwanej wynosiła 19 372,60 zł. Z kolei wartość wpłaconych przez niego na ten dzień składek opiewała na kwotę 20 000 zł. Wartość zaś zgromadzonych na subkoncie powoda środków z chwili rozwiązania umowy wynosiła 24 164,28 zł, wycenionych na dzień 7 października 2013 r., zaś wysokość wniesionych ogółem w trakcie umowy składek opiewała na kwotę 36 000 zł. Sąd Rejonowy wskazał, że między dniem nieuczciwej praktyki a rozwiązaniem umowy wpłacił powód składki na kwotę 16 000 zł, z czego na prowadzonym na jego rzecz subconcie znajdowała się kwota 4 791,68 zł, którą odzyskał w postępowaniu, którego przedmiotem było roszczenie o zwrot pobranej opłaty likwidacyjnej. Pozostała do zwrotu kwota składek opiewała na sumę 11 208,32 zł. Sposobu wyliczenia przez powoda żądanej przez niego kwoty strona pozwana w żaden sposób nie zakwestionowała. Sąd dalej wskazał, że wysokość środków zgromadzonych na subconcie powoda i wpłaconych jako składki na dzień 07 października 2013 r. (36 000 zł) wynikały z przedłożonych przez samą pozwaną dokumentów, a to potwierdzenia stanu rachunku z 27 kwietnia 2015 r. (k. 93) i potwierdzenia całkowitej wypłaty środków 12 lutego 2014 r. (k. 95). Natomiast wysokość tychże środków na dzień czynu nieuczciwej konkurencji – 03 września 2012 r. - tj. odpowiednio 19 372, 60 zł i 20 000 zł, wynikała co prawda tylko z twierdzeń pozwu, jednakże mimo zakreślenia stronie pozwanej terminu 14 dni do przedstawienia wyliczenia tych kwot także na dzień 03.09.2012 r., takiego wyliczenia nie zostało przedstawione, a co pozwoliło Sądowi przyjąć, iż wartości te – podawane przez powoda - zostały przez stronę pozwaną przyznane (art. 230 k.p.c.).

Zdaniem Sądu I instancji choć łącząca strony umowa ubezpieczenia uległa już rozwiązaniu, to jednak okoliczność ta nie stanowiła przeszkody do żądania unieważnienia umowy. Unieważnienie czynności prawnej wywołałoby wszak ten skutek, że czynność której unieważnienia się żąda, byłaby nieważna ex tunc, a zatem od samego początku. Taka zaś czynność nigdy nie mogłaby wywoływać skutków prawnych, a więc strony, które pierwotnie umową taką były związane, obowiązane byłyby do wzajemnego zwrotu wszystkiego, co w ramach takiego stosunku prawnego od siebie otrzymały, gdyż otrzymane nawzajem na podstawie nieważnej umowy świadczenia byłyby nienależne. Skoro jednak powód z żądaniem unieważnienia umowy w niniejszym postępowaniu nie wystąpił, nie sposób było jego żądania w przedmiocie zwrotu uiszczonych przez niego na rzecz strony pozwanej składek, a których nie odzyskał w ramach zasądzonej w innym postępowaniu opłaty likwidacyjnej, uwzględnić.

Z tych przyczyn zdaniem Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd I instancji oparł o przepis art. 98 k.p.c.

**Apelację** od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Powód zarzucił orzeczeniu Sądu I instancji:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 12 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w zw. z art. 415 i 361 k.c. poprzez ich niezastosowanie,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 12 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że żądanie powoda byłoby zasadne jedynie w przypadku jednoczesnego żądania unieważnienia umowy,

3. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 321 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie żądania powoda pomimo uznania podstawy faktycznej powództwa za zasadną.

Przy tak sformułowanych zarzutach powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej 11 208,32 zł oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych a także o zwrot poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego.

**W pisemnej** odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, że postępowanie apelacyjne oparte jest na apelacji pełnej cum beneficio novorum, której istota polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę ponownie, to znaczy jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji (zobacz: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej z 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/2007 OSNC 2008/6 poz. 55). Sąd drugiej instancji, zachowując pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, ma obowiązek merytorycznie rozpoznać sprawę, nie ograniczając się tylko do skontrolowania legalności orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji. Rozpoznając sprawę kontynuuje postępowanie rozpoczęte w sądzie pierwszej instancji. Jest również sądem, który przeprowadza - jeśli zachodzi konieczność - własne postępowanie dowodowe, w którym istnieje możliwość powtórzenia i uzupełnienia dowodów przeprowadzonych w sądzie pierwszej instancji oraz uwzględnienia nowych faktów i dowodów. Skoro istotą postępowania apelacyjnego jest merytoryczne sądzenie sprawy, to sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji.

Realizując powyższe obowiązki Sąd Okręgowy po rozważeniu na nowo całego zebranego w sprawie materiału dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w konsekwencji czego uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest trafne. Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i w tym zakresie Sąd II instancji przyjął je za własne (art. 382 k.p.c.).

Przechodząc do oceny podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji norm prawa materialnego, należy wskazać, iż wykładnia postanowień art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. z 2016 r., poz. 3) dokonana przez Sąd I instancji jest nie prawidłowa. Zgodnie z powołanym wyżej przepisem w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu.

Roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody wskazane w art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy ma charakter odszkodowawczy. Możliwość wystąpienia przez konsumenta z roszczeniem o naprawienie wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych jest uwarunkowana wystąpieniem pewnych przesłanek. Należy zatem ustalić, jakie przesłanki pozwalają konsumentowi w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej na wystąpienie z roszczeniem o naprawienie wyrządzonej szkody. Należą do nich: 1) dokonanie nieuczciwej praktyki rynkowej, 2) wystąpienie szkody o charakterze majątkowym lub niemajątkowym, 3) zdarzenie, którego wystąpienie warunkuje odpowiedzialność, 4) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a zaistnieniem szkody, 5) wina po stronie sprawcy nieuczciwej praktyki rynkowej.

U podstaw wystąpienia z roszczeniem o naprawienie wyrządzonej szkody leży uszczerbek odniesiony przez poszkodowanego. Uszczerbek powstały w dobrach konsumenta na skutek dokonania przez przedsiębiorcę nieuczciwej praktyki rynkowej obejmuje zarówno szkodę o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Wyrządzenie szkody w majątku poszkodowanego konsumenta może przedstawiać się jako rzeczywista szkoda (damnum emergens) lub jako



utrata spodziewanych korzyści (*lucrum cessans*). Podmiot zobowiązany do naprawienia szkody jest odpowiedzialny tylko za normalne następstwa swego działania lub zaniechania, z którego powodu powstała szkoda (art. 361 § 1 k.c.).

Należy zauważyć, że ustawodawca wprowadził do przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym szczególną formę naprawienia szkody w postaci żądania unieważnienia umowy. Jego zakresem objęto żądanie przez konsumenta unieważnienia umowy powiązane z wzajemnymi rozliczeniami stron umowy. Naprawienie szkody wyrządzonej konsumentowi przez stosowaną praktykę rynkową może zatem przejawiać się jako: 1) naprawienie szkody na zasadach ogólnych (mieszczące się w ramach roszczenia o naprawienie wyrządzonej szkody) oraz 2) szczególna postać naprawienia szkody w postaci żądania unieważnienia umowy wraz z dokonaniem wzajemnych rozliczeń pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Ustawodawca dokonał tym samym uszczegółowienia roszczenia o naprawienie szkody wskazując, czego może się domagać konsument występujący z roszczeniem o naprawienie szkody powstałej wskutek stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej. Zatem za szczególną postać naprawienia wyrządzonej przez przedsiębiorcę na skutek stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej szkody należy uznać możliwość żądania unieważnienia zawartej umowy, która została połączona z określonymi, wzajemnymi rozliczeniami pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. Wskazane wzajemne rozliczenia obejmują świadczenia, które towarzyszyły zawartej umowie. Mieści się w nich wzajemny zwrot świadczeń (przez przedsiębiorcę i konsumenta) oraz zwrot przez przedsiębiorcę kosztów poniesionych przez konsumenta w związku z nabyciem produktu. Ustawodawca oprócz odesłania do zasad ogólnych odpowiedzialności za wyrządzenie szkody umożliwia konsumentowi wystąpienie ze ściśle określonym żądaniem naprawienia szkody obejmującym żądanie unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu (szerzej patrz Komentarz do art. 12 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, Małgorzata Sieradzka, Oficyna 2008).

W niniejszej sprawie powód domagał się zapłaty odszkodowania za szkodę związaną z nie poinformowaniem go o uznaniu za abuzywne postanowień umowy dotyczących pobieranych opłat likwidacyjnych. Powód jako podstawę prawną swojego żądania wskazał art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy w związku z art. 415 k.c., domagając się naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Oznacza to, że na podstawie powołanego wyżej przepisu powód mógł dochodzić od strony pozwanej zapłaty odszkodowania, bez konieczności sformułowania swojego roszczenia jako unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Stąd stanowisko Sądu I instancji wskazujące, iż powództwo nie mogło zostać uwzględnione wobec źle sformułowanego żądania nie jest prawidłowe. Jeszcze raz należy wskazać, że powód mógł domagać się zapłaty na odszkodowania na zasadach ogólnych, a więc na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

Nie oznacza to jednak, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie. Jak wskazano wyżej do tego, aby roszczenie powoda mogło zostać uwzględnione niezbędne było wykazanie dokonanie nieuczciwej praktyki rynkowej przez stronę pozwaną, wystąpienie szkody, zdarzenia, które warunkuje odpowiedzialność, związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a zaistnieniem szkody oraz winy po stronie sprawcy nieuczciwej praktyki rynkowej. Na powodzie ciążył obowiązek wykazania w pierwszej kolejności istnienia nieuczciwej praktyki rynkowej strony pozwanej. W tym celu powód zarzucał stronie pozwanej, iż dopuściła się czynu polegającego na zaniechaniu wprowadzającym w błąd poprzez nie poinformowanie o uznaniu za abuzywne postanowień dotyczących pobieranych opłat likwidacyjnych. Sąd I instancji przyjął za powodem, że nie udzielenie powodowi powyższych informacji stanowi czyn nieuczciwej praktyki rynkowej, o której jest mowa w art. 6 ust. 1 ustawy. Sąd Okręgowy podziela powyższe stanowisko. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 6 ust. 1, 2 i 3 ustawy praktykę rynkową uznaje się za zaniechanie wprowadzające w błąd, jeżeli pomija istotne informacje potrzebne przeciętnemu konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy i tym samym powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. W razie wątpliwości za istotne informacje, o których mowa w ust. 1, uważa się informacje, które przedsiębiorca stosujący praktykę rynkową jest obowiązany podać konsumentom na podstawie odrębnych przepisów. Wprowadzającym w błąd zaniechaniem może być w szczególności zatajenie lub nieprzekazanie w sposób jasny, jednoznaczny lub we właściwym czasie istotnych informacji dotyczących produktu;

nieujawnienie handlowego celu praktyki, jeżeli nie wynika on jednoznacznie z okoliczności i jeżeli powoduje to lub może spowodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął.

Praktykę rynkową uznaje się za zaniechanie wprowadzające w błąd, jeżeli pomija istotne informacje potrzebne przeciętnemu konsumentowi do podjęcia decyzji dotyczącej umowy i tym samym powoduje lub może spowodować podjęcie decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. O zaniechaniu można mówić jedynie w sytuacji, gdy da się skonstruować obowiązek dostarczenia informacji o określonych cechach produktu lub umowie (P. Machnikowski, Uwagi..., s. 223; M. Nestorowicz, Adekwatny związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej w świetle orzecznictwa sądowego, w: Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana prof. S. Sołtysińskiemu, red. A. Nowicka, Poznań 2005, s. 194). Dla postawienia zarzutu zaniechania musi więc istnieć obowiązek działania, który może wynikać z różnych źródeł: z przepisu prawnego, z zasad wykonywania zawodu, a także z umowy. Przeważnie powinności w zakresie oznaczania wynikają z przepisów prawa publicznego. Ich niewypełnienie wywołuje sankcje administracyjne, niekiedy karne, a niezależnie od nich w określonych sytuacjach sankcje cywilnoprawne.

W tym miejscu należy zauważyć, że zgodnie z art. 13 ustawy ciężar dowodu, że dana praktyka rynkowa nie stanowi nieuczciwej praktyki wprowadzającej w błąd spoczywa na przedsiębiorcy, któremu zarzuca się stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej. Powyższa norma prawna dotyczy stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej wprowadzającej w błąd. Wówczas ciężar udowodnienia, że nie stanowi ona takiej praktyki spoczywa na przedsiębiorcy.

W niniejszej sprawie strona pozwana nie podjęła próby wykazania przed Sądem Rejonowym, iż zarzucane przez powoda zaniechanie wprowadzające w błąd nie stanowi czynu nieuczciwej praktyki rynkowej. Tymczasem zgodnie z powołaną normą prawną, to na przedsiębiorcy ciąży obowiązek wykazania, że dana praktyka nie stanowi nieuczciwej praktyki rynkowej. Zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej dotyczącej braku podstaw do nałożenia na nią obowiązku informowania klientów o tym, że dane postanowienie umowne nie obowiązuje na skutek uznania za abuzywne. Wskazać bowiem trzeba, że z akt sprawy wynika, iż strona pozwana podjęła akcję informowania klientów o nowych postanowieniach wynikających z uchwały jej zarządu, które miały zastąpić dotychczasowe postanowienia dotyczące opłat likwidacyjnych uznanych za abuzywne. Skoro sama strona pozwana uznała, że jest obowiązana zawiadomić klientów o nowych zasadach ustalania opłat likwidacyjnych, to tym bardziej należy uznać, że obowiązana była zawiadomić o utracie mocy obowiązującej tych postanowień. Jeśli zaś tego nie uczyniła, to znaczy, że jej zaniechanie wyczerpuje dyspozycję postanowień art. 6 ust. 1 ustawy. To zaś umożliwia konsumentom dochodzenia przysługujących im roszczeń na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy.

W realiach sprawy nie sposób jednak uznać, że roszczenie powoda mogło zostać uwzględnione. Co do zasady można by przyjąć, że roszczenie o zapłatę odszkodowania mogło przysługiwać powodowi. Jednak jak wynika z akt sprawy powód żądał zapłaty odszkodowania na zasadach ogólnych. Oznacza to, że obowiązany był do wykazania wszystkich niezbędnych przesłanek warunkujących odpowiedzialność strony pozwanej, a więc istnienia szkody, zdarzenia wywołującego szkodę i związku przyczynowego między tym zdarzeniem a szkodą. Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania przed Sądem I instancji, przyjętym za własny przez Sąd Okręgowy, nie można uznać, że powód udowodnił swoje roszczenie. Istotne jest, że polisa z której powód wywodzi swoje roszczenia, nie stanowiła jedynej umowy zawartej ze stroną pozwaną. Jak wynika z akt sprawy powód ze stroną pozwaną zawarł jeszcze dwie inne umowy. Z tego względu nie można powoda uznać, że „zwykłego konsumenta”. Wskazać bowiem trzeba, że zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym ustawa definiując pojęcie „przeciętnego konsumenta”, rozumie konsumenta, który jest dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny; oceny dokonuje się z uwzględnieniem czynników społecznych, kulturowych, językowych i przynależności danego konsumenta do szczególnej grupy konsumentów, przez którą rozumie się dającą się jednoznacznie zidentyfikować grupę konsumentów, szczególnie podatną na oddziaływanie praktyki rynkowej lub na produkt, którego praktyka rynkowa dotyczy, ze względu na szczególne cechy, takie jak wiek, niepełnosprawność fizyczna lub umysłowa. Skoro powód miał już w dacie zawarcia przedmiotowej umowy zawarte wcześniej dwa inne kontrakty ze stroną pozwaną, współpracował w tym zakresie z agentem, to nie może być tak samo traktowany jak osoba, która zawiera po raz pierwszy umowę z towarzystwem ubezpieczeniowym. Istotne jest przy tym, że umowa

miała charakter inwestycyjny, i co się z tym wiąże istnieje zawsze ryzyko, że nie przyniesie zamierzonego zysku. O tym był zaś powód poinformowany, gdyż wynika to z Regulaminu Funduszy (...) oraz z wniosku złożonego przez powoda o zawarcie umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Z tego względu oceniając zasadność roszczenia powoda należało mieć na uwadze, iż to on był obowiązany do wykazania dat początkowej i końcowej istnienia obawy utraty całości zgromadzonych środków w związku z pobieraniem przez zakład ubezpieczeń opłaty likwidacyjnej. Powód w tym zakresie wskazywał na dzień 3 września 2012 r. Należy jednak zauważyć, że z samych twierdzeń pozwu wynika, że stan rachunku na dzień 3 września 2012 r. wynosił 19 372,60 zł, przy sumie wpłaconych składek w wysokości 20 000 zł. Nie można w związku z tym zasadnie twierdzić, że już w tym dniu u powoda powstał stan obawy utraty całości zgromadzonych środków w ramach łączącej strony umowy, zwłaszcza, jak wskazano wcześniej, w sytuacji gdy przedmiotem umowy było m.in. długoterminowe gromadzenie środków finansowych przez nabywanie jednostek uczestnictwa, a więc cel inwestycyjny.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób jest zasadnie przyjąć, że stan zagrożenia u powoda powstał w dniu 3 września 2012 r. Nie wynika to ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym z przesłuchania powoda. Zauważyć w tym miejscu trzeba, że zeznania złożone przez powoda były bardzo lakoniczne. Powód nie potrafił wyjaśnić w jaki sposób ustalił szkodę i co nią jest, oprócz wskazania, że utracił dla niego sens ekonomiczny dalsze kontynuowanie umowy. Powód nie wykazał przy tym, że kontynuował umowę jedynie z obawy na obciążenie go opłatą likwidacyjną. Skoro zaś powód domagał się odszkodowania na zasadach ogólnych, powinien udowodnić, że dalsze trwanie umowy z powodowane było wyłącznie obawą obciążenia go opłatą likwidacyjną. Aby powyższe okoliczności wykazać, powód obowiązany był, zgodnie z art. 6 k.c., przedstawić dowody pozwalające na ustalenie okresu trwania stanu obawy utraty środków zgromadzonych na rachunku na skutek obciążenia opłatą likwidacyjną. Tego zaś nie uczynił, co powoduje, że nie wykazał wysokości poniesionej szkody. Z tego względu należało uznać, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, jest prawidłowe.

W konsekwencji nie zasadne były zarzuty apelującego powoda dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji norm prawa materialnego to jest art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w związku z art. 415 k.c. i art. 361 k.c.

Na zakończenie należy zauważyć, że Sąd I instancji nie naruszył w zaskarżonym wyroku art. 321 k.p.c.

Sąd Odwoławczy zważył, zakres wyrokowania określony jest zakresem żądania, jakie ostatecznie było podtrzymywane przed zamknięciem rozprawy. Zakaz wyjścia ponad żądanie dotyczy roszczenia zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym. Oznacza to, że sąd również nie może wyjść poza wskazywaną przez powoda podstawę faktyczną, to jest okoliczności faktyczne wskazywane przez powoda do zamknięcia rozprawy przed sądem I instancji (z uwzględnieniem prekluzji dowodowej i ograniczeń zmiany powództwa w niektórych postępowaniach odrębnych), a niekiedy również przed sądem II instancji (w zakresie, w jakim dopuszczalna jest zmiana powództwa w postępowaniu apelacyjnym i z poszanowaniem reguły wynikającej z art. 381 k.p.c.).

W niniejszej sprawie żądanie pozwu dotyczyło zapłaty odszkodowania. Brak jest podstaw do uznania, że roszczenie zostało sformułowane niedokładnie, w sposób budzący wątpliwości. Z tego względu uwzględnienie powództwa przez Sąd jako żądanie unieważnienia umowy wraz z wzajemnymi rozliczeniami stron stanowiłoby wyjście ponad żądanie pozwu. Pamiętać trzeba, że przepis art. 321 k.p.c. wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie (*ne eat iudex ultra petita partium*), a więc nie może wbrew żądaniu pozwu zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2015 r., I UK 452/14, Lex nr 1816588).

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy nie uznał za uzasadniony zarzut naruszenia przez Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku przepisu art. 321 § 1 k.p.c.

Reasumując należy stwierdzić, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a tym samym apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt I sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 98 i 99 k.p.c. w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 i § 6 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w związku z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Z tego względu powód obowiązany jest zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania apelacyjnego, na które składa się wynagrodzenie jej pełnomocnika (1 200 zł).

Kierując się powyższymi względami Sąd Okręgowy działając na podstawie powołanych wyżej przepisów w związku z art. 391 § 1 k.p.c., orzekł jak pkt II wyroku.

SSO Piotr Jarmundowicz SSO Beata Stachowiak SSO Katarzyna Wręczycka